

Nowa metoda zabicia koronawirusa

8 czerwca 2020

Giennadij Wasiljewicz Judin doktor nauk medycznych, profesor – transplantolog, Honorowy Wynalazca ZSRR, 30 lat kierował dwoma wydziałami Akademii Medycznej, ma tysiące studentów, byłych studentów. Profesor proponuje łatwy sposób leczenia COVID-19, wypróbowany na sobie osobiście. Oto jego apel.

Obecnie w umysłach ludzi na całym świecie jest tylko jedno – pandemia Covid-19. Ludzie nie żyją, boją się. Boją się zarazić nowym wirusowym przybyszem i umrzeć. Jakież wielkie osiągnięcia XXI wieku, Wy, Panowie – wirusolodzy przygotowaliście, aby uchronić ludzi przed tą plagą? Są ich trzy: myć ręce z mydłem, nosić maseczkę i izolować się od innych. Rzeczywiście, Wasze zasługi dla ludzi są trudne do przecenienia. Mówią, że nauczyliście lekarzy wykrywania wirusa w nosogardzieli człowieka.

W chwili obecnej lekarze ze wszystkich krajów konkurują ze sobą, kto wykonał więcej testów. Po co je robić? No dobrze, ustaliliście, że pacjent jest zarażony koronawirusem i co dalej? Przecież leczyć chorobę koronawirusa nie umiecie: nie ma leków, nie ma szczepionki i nie wiadomo, kiedy będzie. W międzyczasie, kiedy szczepionka będzie przygotowywana, pojawi się mutant, który być może będzie na nią odporny. I Wy, bezradni, skazujecie pacjenta na to, że wirus z nosogardzieli bez przeszkód schodzi do dróg oddechowych, wnikając w komórki tkanki płucnej, powodując zapalenie płuc, a w rezultacie ich martwicę.

Cóż, w jakiś sposób kosztem życia milionów ludzi pandemia sama się skończy. A co będzie, jeśli nagle przyjdzie druga, piąta, dziesiąta „fala”? Ponownie pandemia, ponownie kwarantanna, nieodwracalne porażki światowej gospodarki, ludzie

pozostawieni pracy, w biedzie, głodzie itp.

Wielki Einstein powiedział kiedyś: „Odkryć dokonują ignoranci”. Nie znam się na wirusologii. Ale mam bezpośredni związek z medycyną: ja, Judin Giennadij Wasiljewicz, doktor nauk medycznych, profesor transplantolog, Honorowy Wynałazca ZSRR, przez 30 lat prowadziłem dwa wydziały w Akademii Medycznej, mam tysiące studentów, byłych studentów. I wstydziłem się bardzo, że ja, wynalazca, profesor, nie mogę pomóc moim byłym studentom, a teraz lekarzom, którzy umierają wraz ze swoimi pacjentami. Postanowiłem wykorzystać „resztki mojego starczego mózgu” i opracowałem „Metodę zapobiegania i leczenia choroby koronawirusowej na jej wczesnym etapie poprzez zniszczenie wirusa w nosogardzieli przez działanie wysokich temperatur”. Ponieważ jestem certyfikowanym specjalistą patentowym, natychmiast napisałem treść wynalazku.

Naukowe uzasadnienie metody. Wirus jest nowy. Literatury naukowej całkowicie brak, więc musiałem korzystać z danych internetowych.

Covid-19 to cząsteczka RNA powleczone błoną lipidową (tłuszczową). W temperaturze +60 stopni umiera po 10 minutach. W ciągu pierwszych 4 do 6 dni, przenikając do ludzkiego ciała drogą powietrzno – kropelkową, wirusy znajdują się w ślinie jamy ustnej i śluzie nosowo-gardłowym, skąd są pobierane w celu zdiagnozowania infekcji. Następnie wirusy podczas oddychania, schodzą w dół drogami oddechowymi i wnikają do komórek pęcherzykowych, poza którymi nie mogą istnieć. Prowadzi to do zapalenia płuc i w ostateczności do martwicy płuc.

Proponuję: zniszczyć, dezaktywować wirusy, które jeszcze nie wniknęły do wnętrza komórek, przez oddziaływanie temperatury + 80 + 90 stopni, uprzednio rozpuszczając ich błonę lipidową za pomocą sody.

Metoda jest następująca. Lekarz oddziału chorób zakaźnych,

który przez cały dzień kontaktuje się z zarażonymi Covid-19 pacjentami, przychodzi do domu, „myje ręce dobrym mydłem”, następnie nalewa do czajnika 1 litr zimnej wody, wsypuje do niego 1 łyżkę sody spożywczej, stawia czajnik na gazie i doprowadza do wrzenia. Następnie pochyla nos i usta nad czajnikiem i wdycha parę przez 15 minut.

Oczywiste jest, że taki seans inhalacji może przeprowadzić w dowolnym momencie dowolna osoba, niezawodnie dezaktywując wszystkie wirusy, które dostały się do nosogardzieli.

W tym samym czasie soda rozpuszcza błonę lipidową wirusa, a gorąca para dosłownie „gotuje golutkie wirusy” w gorącej ślinie i śluzie. W razie wątpliwości procedurę można powtórzyć bez powodowania jakiejkolwiek szkody dla organizmu. Mój duchowy ojciec, ojciec Wadim, który wykonał tę procedurę, powiedział, że jest ona bardzo przyjemna.

W nocy z 16 na 17 marca 2020 roku, kiedy pojawiły się dopiero pierwsze informacje o pandemii, obudziłem się z powodu tego, że moja klatka piersiowa była ściśnięta i nie mogłem głęboko zaczerpnąć powietrza.

Rano ubrałem się i poszedłem do apteki (500 m). Miałem taką zadyszkę, że zatrzymywałem się pięć razy w drodze tam i z powrotem. Towarzyszył temu wszystkiemu suchy, częsty „uporczywy” kaszel. Jednocześnie nie było żadnych objawów, takich jak katar, gorączka, ból głowy. Po powrocie do domu, długo nie myśląc, wykonałem zwykły seans opisanej inhalacji sodowej, powtarzając go w porze obiadu i wieczorem. Stan znacznie się poprawił.

17 marca inhalacje powtórzyłem trzy razy. Do wieczora objawy zniknęły i zapomniałem o tym nieprzyjemnym wydarzeniu. Dlaczego nie namyślając się sięgnąłem do tej procedury? Rzecz w tym, że w naszej wiosce na orłowszczyźnie wszystkie przeziębienia u dzieci i dorosłych były leczone w jeden sposób: oddychały parą nad garnkiem z gotowanymi ziemniakami.

Moja niepiśmienna babka Pasza, pracująca jako służąca, nauczyła się tej techniki od swoich panów (właścicieli ziemskich – AL) i stała się ona tradycyjną w naszej rodzinie już od ponad 100 lat.

Później, kiedy zacząłem uzasadniać moją metodę, zdałem sobie sprawę, że byłem zarażony Covid-19, którego wyleczyłem przez kilkakrotne inhalacje gorącej pary wodno-sodowej w bardzo wczesnych stadiach choroby w ciągu dwóch dni. Potwierdził to przypadek leczenia podobnych objawów mojej emerytowanej siostrzenicy, która zastosowała się do moich zaleceń i została również wyleczona w ciągu dwóch dni. Oczywiście 2 przypadki nie są wiarygodnym potwierdzeniem, ale jestem głęboko przekonany, że „nie należy truć gęsi” i nie pozwalać na pojawienie się opisanych objawów lecz zawczasu zapobiec wystąpieniu choroby. Zrozumiałem również korzystną funkcję sody.

Ponieważ nie ma analogów i prototypu mojej metody, nie mam możliwości porównania jej z innymi. Dlatego od razu przejdę do oczekiwanej użyteczności jej użycia.

1. Metoda ta gwarantuje zapobieganie rozwojowi choroby koronawirusowej poprzez jej dezaktywację przez oddziaływanie podwyższonych temperatur w nosogardzieli.

2. Metoda jest naukowo uzasadniona, tania, prosta i może być wykonana przez każdą osobę w domu.

3. Metoda jest obiecująca, ponieważ gwarantuje zniszczenie dowolnego mutantu, jeśli jego cechy fizyczne są podobne do Covida-19.

4. Światu nie grożą powtórne „fale”, ponieważ przy prawidłowej organizacji profilaktycznego stosowania metody problem Covid-19 zostanie rozwiązany.

W związku z powyższym wzywam:

Ludzie świata! Po otrzymaniu tej informacji nie zwlekając pooddychajcie nad czajnikiem parą z wrzącego roztworu sody i wody przez 15 minut, a następnie – w zależności od okoliczności. Pieniędzy mi nie proponować! To ja musiałbym płacić Państwu Sowieckiemu, które dało mi największe szczęście – przez pół wieku komunikowania się z najpiękniejszymi, najbardziej utalentowanymi, inteligentnymi, dobrze czytаныmi, szlachetnymi, duchowymi, towarzyskimi, wesołymi i przyzwoitymi studentami IGMI – IwGMA! W tym roku uniwersytet obchodzi swoją 90-tą rocznicę. Dedykuję jemu mój wynalazek. Życzę wszystkim dobrego zdrowia!

Autorstwo: prof. Giennadij Wasiljewicz Judin z Iwanowa w Rosji

Tłumaczenie: Andrzej Leszczyński

Źródło oryginalne: 3rm.info

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl